Nr 168. ROK 1843. SRODA 26 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE
Jutro Jakunda i Antusa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Wszebór.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27 2' 997	† 10, 5	5, 25	ZPł Zachodni słaby	Pogoda	Deszcz
24	2	2, 511	15, 1	5, 26	„ mocny	Chmury	
	10	3, 894	10, 3	4, 03	„ słaby	„	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący zamianował na d. 14 Lipca r. b. wskutek uczynionego na właściwej drodze przedstawienia, X. Konrada Sciborowskiego wikaryusza parafii Liszki, tymczasowym zastępcą urzędnika stanu cywilnego tejże parafii, w miejsce zmarłego X. Walentego Konarskiego obowiązki te poprzednio sprawującego.

Wiadomości zagraniczne.

— *Z Petersburga.* —

Na przedstawienie rady Petersburgs. żeńskiego towarzystwa patryotycznego o gorliwej służbie pomocnika dyrektora kancellaryi i kassyera radzcy honor. Polakowa, oraz o staraniach i gorliwości około wydanego na korzyść szkół prywatnych towarzystwa koncertu, dyrygującego muzyką Romberga, tudzież kapelmistrza Manrera, Jéj Cesarska Mość, najmiłościwiéj udarować raczyła: pierwszych dwóch, złotemi tabakierkami, a 3go pierścieniem brylantowym. W mieście Kuźniecku, gub. Saratows., zdarzyły się w Maju r. b. 3 pożary, które zniszczyły 304 domów obywatelskich. Dla udzielenia pierwszéj pomocy mieszkańcom, poszkodowanym przez te pożary, N. Cesarz najmiłościwiéj przeznaczyć raczył 10,000 rub. sr., a z rozporządzenia ministra spraw wew., wydano z funduszu pomocniczego tegoż ministerstwa 3,000 rub. sr. Oprócz tego, najwyżéj dozwolono otworzyć po całem cesarstwie składkę, dla zbierania nakorzyść pomienionych mieszkańców ofiar dobrowolnych.

— *Paryż* 11 *Lipca.* —

Posiedzenia izb mają jak słychać zamkniętemi być w dniu 22 b. m.

W Algierze jenerał gubernator Bugeaud znowu wyruszył w pole przeciw arabom. W Algierze wprawdzie w d. 30 zeszłego miesiąca nie miano od niego nowych wiadomości, ale mniemają, że on obecnie na granicy pustyni, w porozumieniu z jenerałem porucznikiem Lamoriciere, dowódzcą dywizyi czynnéj w Maskara, operuje przeciw wojsku emira. W jednym liście z Oranu 21 Czerwca czytamy: Dowodzona przez jenerała Lamoriciere czynna kolumna z Maskary, jak zapewniają nieodstępnie ściga za emirem.

Królowa Marya Krystyna otrzymuje codziennie gońców z Hiszpanii; miała ona znowu posłać tam znaczne summy pieniędzy przeznaczone dla jéj stronników.

Pierwszy batalion 6go pułku piechoty, który przed kilku dniami przybył do Bajonny, w dniu 5 wyruszył z tamtąd na granicę.

Rozmaici zbiegowie hiszpańscy, którzy nie byli w stanie wylegitymować się z swoich stosunków, zostali aresztowanemi w Bajonnie i okolicach. Podprefekt udzielił im paszporty do wewnętrznych departamentów Francyi, i wydał rozkaz, aby bezzwłocznie udali się do miejsc przeznaczonych im na mieszkanie.

HISZPANIA.

Paryż 11 *Lipca.* Depesze telegraficzne z Hiszpanii.

Bajonna 9 *Lipca.* W Badajoz ogłoszono powstanie dnia 1 Lipca. Wojsko przystąpiło do pronunciamienta; jenerał kapitan i naczelnik polityczny oddalili się. W Jaen powstanie ogłoszone zostało dnia 29 Czerwca. Junta w Walladolid mianowała jenerała Aspiroz, jenerał kapitanem starej Kastylii.

Barcelona 6 *Lipca.* Zurbano opuścił Belaguer. Serrano w dniu 4 Lipca znajdował się w Tarrega, gdzie organizował armię.

Barcelona 7 *Lipca.* Narvaez w dniu 3 Lipca uderzył na brygadiera Cuna, i uwolnił Terruel z oblężenia. Pierwszy i trzeci batalion pułku xiężniczki, jeden batalion pułku Izabelli II. i jeden szwadron pułku infantki, przeszły do Narvaeza. W dniu 4 Lipca Narvaez wyruszył do Daroca, gdzie ogłoszono powstanie. Rejent w dniu 5. b. m. znajdował się jeszcze w Albacete.

Z tych depeszy telegraficznych okazuje się, że już przyszło do pierwszego spotkania się między wojskiem Espartera i powstańcami. Brygadier Cuna, który z czterema batalionami piechoty, trzema szwadronami jazdy i jedną bateryą artyleryi wysłany został z Saragossy dla popierania planu wyprawy Espartera przeciw Walencyi, zmuszony został przez jenerała Narvaez do odstąpienia od oblężenia Terruel *), i 3 bataliony piechoty z szwadronem jazdy przeszły do Narvaeza. Tym sposobem rezultat tego pierwszego spotkania się dwóch stron wypadł na korzyść powstańców.

Depesza telegraficzna donosi następnie, że Narvaez w dniu 4 to jest nazajutrz po zwycięztwie pod Terruel, wyruszył do Daroca, gdzie także ogłoszono powstanie; to jest ważnem, bo z Daroca może on jednocześnie zagrozić Madrytowi i Saragossie, i rozdziela dwa główne korpusy Espartera, tak, że on z Seoanem i Zurbanem tylko przez Madryt komunikować się może, a i ta droga może mu być zamkniętą, ponieważ Daroca leży tylko o 5 mil niemieckich od Calatayud na wielkiej drodze z Madrytu do Saragossy.

Rejent w dniu 5 znajdował się jeszcze w Albacete, gdzie zapewnie oczekiwać będzie przybycia korpusów Alvareza i van Halena. Jego armia, która przy wyjściu z Madrytu, liczyła przeszło 6,000 ludzi, podług listów z Requena podanych w dzienniku barcelońskim *Imparcial* zmniejszyła się do 3,700 piechoty i 440 jazdy. Zurbano opuścił Balaguer, ale depesza nie mówi dla czego i dokąd się udał. Wojsko pod dowództwem Seoana i Zurbana ma składać się podług ostatnich wiadomości, z 22 batalionów piechoty, 1,000 jazdy i 16 dział.

Nakoniec depesze telegraficzne podają ważną wiadomość, że Badajoz, jak wiadomo, jedna z najsilniejszych twierdz Hiszpanii, blisko granic Portugalii, ogłosiła się za powstaniem. Jest to ciężki cios dla rejenta, który najbardziej liczył na wierność tamtejszego garnizonu, liczącego 3,000 ludzi. Naczelnik polityczny w Badajoz, wierny stronnik rejenta, opuścił to miasto.

*) Terruel jest dość ważnem miastem i zarazem strategicznie ważnym punktem, ponieważ leży prawie na środku między Walencyą i Saragossą, na wielkiej drodze wojskowej aragońsko-walencyjskiej.

Rozmaitości.

MILJONERY w PERSPEKTYWIE.

Nie wszystko złoto co świeci.

(Dokończenie.)

Nie sądźmy jednak porywczo aby Milioner w perspektywie, znudzony walką z przeciwnościami losu, przeszedł kiedy na stronę lewą moralności, za co by mu w sądzie kryminalnym odczytano jaki paragraf kodexu karnego; nie, są to dzieci czystości kryształu, którzy chętnie płaciliby długi, gdyby mniej kosztowały salopy, szale, atłasowe trzewiczki, brosze i t. p. Złość jest daleką od ich serca: umieją przy grze faraona robić wyjątki z egipskiej magii, przecież to jest częścią doświadczonej fizyki; — czasami za wczorajszą kontramarką usilują wejść do krzeseł, to wyprowadzeni z błędu, wracają, mówiąc *pardon* z całą uprzejmością. Zajechawszy dorożką przed Loursa, oddalają się tylnemi drzwiami: to roztargnienie — w Resursie mylą się co do własności płaszcza albo kapelusza to pośpiech — jedzą obiad w restauracyi mając w kieszeni piórko, poniterki, bilet wizytowy i kawałek kredy; zapomnieli pieniędzy, nie winujmy ich przedwcześnie: umieją wyjść zręcznie nie poszlakiwani z zarzutu i każdy ufa im na to powszechnie, *Je donne ma parole* — Kabrerę

znają z kamizelek, tak jak o Hawannie wiedzą przez cygara, z algierek wzięli wyobrażenie o arabach, z menkintoszów o Anglii, o Laficie sądzą z wina o Nelsonie ze zrazów. Słowem są doskonali w sobie i na swojem miejscu, i wystarczają zawsze na 24 godzin — Lękają się najbardziéj kompromitacyi przez wzgląd na powagę brody; tak jak i sumienie turka opiera się na świętości brody Mahomeda; już więcéj nie będzie o brodzie.

Ale nie ma okropniejszego ciosu, jak kiedy podstawa na któréj Milioner w perspektywie błyszczał jak jutrzenka, zaczyna chwiać się i zagrażać upadkiem. W tedy wpada w ostateczność i dzieło prowadzi prawdziwie z zawiązanemi oczyma, z pensyi pozwala, dopuszcza ciąć ćwiartkę. — Resztę pozwala rozdrapać na ulicy, schodach, na progu mieszkaniu tym wszystkim panom różnego wyznania, którzy francuzkiego *parole donnee* nie rozumieją wcale; — w końcu do żelaznéj woli komornika przemawia głosem rezygnacyi: Zginęli Grecy, zginęli Rzymianie, a jednak został Rzym i Ateny bierz cie........ — ja przetrwam prawo, kodex i paragrafy — Tu antrakt przerywa rolę Milionera — wyraz Golec, jak jadowita strzała przeszywa jego serce i wyżera wnętrzności, dopóki akcya nie przejdzie w katastrofe ostatniego aktu. — Milioner wówczas stawia się w pozycyi bohaterów Kornella lub Rassyna, zbiera wszystkie siły wymowy Bossueta lub Massyliona i pisze list do zagniewanego ojca (w języku polskim) do ojca który może w szaréj kapocie przy prostym warsztacie swojego rzemiosła w maleńkim miasteczku lub w wiosce, uprawiający kawałek ziemi, zaledwie na nędzne wyżywienie zarobić jest zdolny; do ojca którego syn dwa lata wstydził się i wypierał, pisze żebrząc ze łzami o zasilek. »Ja ojcze! (ojcu daje się znać że się piszę z pistoletem w ręku) będę pomocą twojéj starości, jeszcze chwilę. a czeka mnie urząd, znaczenie, bogata żona, ale pieniędzy, na Boga pieniędzy! — Oddaj co twoja oszczędność zachowała, powróć mnie światu, a dla kraju człowieka pełnego poprawy i obyczajów! wyżebrał! — raczej wydarł — i ledwie wyszedł posłaniec pocztowy, który ostatnie 50 talarów starca, skropienie jego łzą i potem, złożył w ręce skruszonego młodzieńca......... — Krew zawrzała gwałtownie w żyłach, ozwał się na nowo duch wrodzonego zepsucia (dobrego tonu) list pali już żelasko od papilotów, a naglę fenix z popiołów znajduje się w warsztacie krawca gdzie przerzuca algierki, kortowe paltoty, aksamitne kamizelki, kupuje kapelusz a la clae, komuś perły i branzoletkę wieczorem jest na koncercie — nazajutrz.......... mlimli na kredyt repetitu bieli się w garnuszku, w pośród przekleństw młodzieńca na raki, szparagi, cliquot, sztenkelerki i zagraniczne śpiewaczki — Milioner w perspektywie konał! — Konanie Milionera w perspektywie nie jest konaniem lwa zranionego postrzałem w oko, który na ślepo przebiegając puszczę rozprasza przeraźliwie ryki. Milioner wierzy jeszcze w nieśmiertelność sławy, i z taktem stroickiéj wytrwałości postanawia przekazać ją przyszłym wiekom: to się znaczy że cichuteńko, nieznacznie jak kometa, wysuwa się po za horyzont pięknego świata Warszawy — i nocą; z węzełkiem na plecach i cybuchem pod pachą, przeprowadza się na jednę z ulic dotykających Starego Miasta, gdzie w towarzystwie 7miu; 8, 9ciu i więcéj kolegów (których także niesprawiedliwie los prześladuje) zajmować będzie mieszkanie incognito, któremu najczęściej piętra naznaczyć niepodobna. Tu jeszcze myślą przebiega wszystkie kombinacye ocalenia, przyczepia się do bogatéj, razem pełnéj miłosierdzia kobiety, która zwykle jeśli nie na babkę, na matkę jego wygląda, i za nędzne utrzymanie życia; usiłuje ją przekonywać w podwójnych, potrójnych aż do dziesięciu argumentach o fałszywości jéj metryki, — taka jest najczęściéj ostatnia gałązka na któréj świetna gwiazda Milionera, zaczepia się i gaśnie, zrobiwszy poprzednio z bohatera skielet bez sił, zdrowia i energii — Dosyć lat trzech aby przebiedz całą grę podobnéj roli na teatrze pięknego światą.

Szczęściem że milionerzy w perspektywie, miewają nosy z niesłychanie subtelnym węchem to jest umieją zwietrzyć panienki czerpające w dzięki z kassy Towarzystwa Kredytowego. Postrzelony milioner kocha się nagle do szaleństwa, to jest przegląda hypotekę· wypytuje się o ilość gruntu, mierzy las, wodę, liczy zabudowania, i przyciskając w uniesieniu do serca cel swoich zapałów, w puszcza bogini do ucha to lakoniczne: czy będzie trochę gotówki. Przesilenie miłości następuje kiedy ożeniony postrzeże że łancuszek małżeński trzyma liczba przemagającą, to jest żona, papa żony mama, ciocia, jedna ciocia, druga, trzecia, stryjaszek, wujaszek, babka i t. d.... który zaledwie raz do roku zerwać się pozwoli (na Sty Jan). Wówczas panicz z ogromnemi wańtuchami zjawia się na Krasińskich placu pod tytułem *Milioner Szlachcic*. Jest to edycya nowa poprawna i powiększona Milionera z Warszawy. — Milioner szlachcic jest to indywiduum tak imponujące na oko, iż Milionery z Krakowskiego Przedmieścia, Senatorskiéj, Miodowéj, i innych ulic wyglądają przy nim jak muchy poziome przy

cedrach Libanu. Milioner szlachcic miewa zwykłe twarz mulata, wąs w stanie natury; lorynetki nie nosi wcale i niekupuje żółtych rękawiczek; za to lubi się pokazać: to się znaczy: będziecie co jedli albo pili, ja zapłacę» dla tego milionerzy w rejtfraczkach i z kamaszkami, trop w trop łażą za niemi ściskają z całéj siły ogromne poły gubernialnego ich surduta, oczekując decydującego prowadźcie mnie, bo wy znacie wszystkie kąty Warszawy» — Tak zaledwie piękne runa zamienią na srebro, już połowę plonu stawiają na zielonym stoliku, na żer zgłodniałym sępom warszawskim — daléj, część skrępowaną drutami od korków szampańskich, topią w hutniczych piecach restauratów francuzkich, — część wsuwają pod garnirowane poduszki w własnych i nie własnych domach a cząstką uratowaną od Warszawskiéj paszczy wracają (czyniąc mil 5 na godzinę) gdzie ich czeka prozaiczny gar z kartoflami, rynka z okrasą, klassyczna kiełbasa na kołku, jaja, śmietana i parlamentarne języki a la Thiers albo Guizot — Nie jeden to może który ów tryb gospodarowania wiejskiego zmienił w coroczne perteum mobile, pomyśli w duszy, na dnie każdego wańtucha cięży przekleństwo mojéj żony, ale w Warszawie jestem Milionerem. Powtórzmy im wszystkim to stare ale dodre przysłowie. *Nie wszystko złoto co świeci.*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Lipca.

Leszczyński Józef, Dąbski Alexander ob., z Polski; — Lenartowicz Teofil, Olexiński Roman, Romer Konstanty ob., Reder August, Dulęba Franciszek ob., z Galicyi; — Petroff Alexandra, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Niemczyki wicz Maciéj ob., Szotarski Hipolit ob,, Trzebiński Teofil ob., Koska Rozalia, Janiszewska Apolonia ob., Tyrno Michał ob., do Polski; — Zacharzewski Konstanty, Ratyński Stanisław, Sestier Zuzanna, Klopmann Edward, Wolski Tadeusz ob., Traczewski Piotr ob., do Galicyi; — Reder August, Nowakowski Franciszek, Schiller Ferdynand, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOZA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 24 i 25 Lipca 1843 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	15	—	15	6	—	—	14	10	—	—	—	—
,, Zyta	10	10	10	20	—	—	10	—	—	—	—	—
,, Jęczmien	—	—	8	10	7	—	7	20	—	—	—	—
,, Owsa....	—	—	6	24	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Grochu..	—	—	13	—	—	-	12	—	—	—	—	—
,, Jagieł.....	—	—	25	—	—	—	24	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	27	—	—	—	26	—	—	—	—	—
,, Tatarki...	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Soczew ..	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	-
,, Prosa.....	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	90	—	—	—	80	—	—	—	—	—
Wiologrochu	—	—	15	—	—	—	—	-	—	—	—	—
Wyki......	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniaków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar Siana	—	—	2	gr.	—		1	15	—	—	—	—
,, Słomy	—	—	3		18		3	—	--	—	2	-

Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 g. 6

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 4 gr. 6 do złp. 4 gr. 18. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 6 do złp. 3 gr. 18

Drożdży wanienka złp. 2 g. 6 do złp 3 12

Masła czystego garniec od zł. 5 g. — do zł. 5 gr. 15

Wełny kamień od zł. 60 do 75.

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego Kraków d. 25 Lipca 1843 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
Pszorn z Adjuukt.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1056 dnia 26 Lipca 1843 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

3. — 12. — 77. — 21. — 35.

Przyszłe ciągnienie 1057 przypada dnia 2 Sierpnia 1843 roku.

Doniesienie prywatne.

Sukcessorowie zmarłego Józefa Gruenbaum oświadczają przez niniejsze publiczne ogłoszenie, że były tu w Krakowie pod firmą Józef Gruenbaum i syn handel wskutek zaszłych w téj mierze pomiędzy rzeczonymi sukcessorami układów, rozwiązany został, a przeto za ustały uważany być winien.

Jankowski pełnomocnik.
Miny z Gruenbaumów *Hirschberg* i
Matyldy z Gruenbaumów *Liebermann.*

(1r.)